

Joanna Chłosta-Zielonka

"Od Działdowskiego Almanachu
Poezji po Działdowską Kuźnię Słowa :
subiektywne spojrzenie na życie
kulturalne na obszarze powiatu
działdowskiego w latach 1993-2013",
Benedykt Zygfryd Perzyński,
Działdowo 2013 : [recenzja]

Prace Literaturoznawcze 2, 363-365

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

RECENZJE

Benedykt Zygfryd Perzyński, *Od Działdowskiego Almanachu Poezji po Działdowską Kuźnię Słowa. Subiektywne spojrzenie na życie kulturalne na obszarze powiatu działdowskiego w latach 1993-2013, Starostwo Powiatowe w Działdowie, Działdowo 2013, ss. 64.*

Działdowo to miasto pogranicza prusko-kurpiowskiego, jedyne na Mazurach, które przed 1939 rokiem należało do Polski. Jego geograficzne położenie sprawiło, że w czasie podziałów administracyjnych po 1945 roku należało raz do województwa warszawskiego, później do ciechanowskiego, a od 1999 roku zostało włączone do województwa warmińsko-mazurskiego. Ponieważ leży z dala od stolicy regionu, niewiele w Olsztynie wiadomo o działaniach kulturalnych inicjowanych w tym mieście. Współcześni badacze historii i piśmiennictwa regionu dzisiejszych Warmii i Mazur Działdowo wiążą przede wszystkim z Emilią Sukertową-Bierawiną, działaczką społeczną i kulturalną. Przed II wojną światową była ona propagatorką ruchu polskiego, a po wojnie w różny sposób upowszechniała wiedzę o dawnych Prusach Wschodnich. Po włączeniu Działdowa do Polski na podstawie plebiscytowych ustaleń w 1920 roku, Sukertowa-Bierawina współtworzyła wiele polskich instytucji kulturalno-społecznych, które przyczyniły się do ożywienia działalności tego miasta. W 1922 roku pomagała w powstaniu Mazurskiego Domu Ludowego, a w 1927 roku współtworzyła Mazurskie Muzeum. Prowadziła także krajoznawcze koło dla młodzieży przy Działdowskim Seminarium Nauczycielskim oraz utworzyła tam Towarzystwo Przyjaciół Mazur (1929). W latach 1924-1938 redagowała w Działdowie „Kalendarz dla Mazurów”, który następnie był rozprowadzany w Prusach Wschodnich i stanowił dla mieszkających tam Polaków jedno z nielicznych, ważnych źródeł wiedzy o kulturze i literaturze polskiej. Po wojnie Sukertowa zamieszkała w Olsztynie i została sekretarzem generalnym oraz kierownikiem Instytutu Mazurskiego, który został przekształcony w Stację Naukową Polskiego Towarzystwa Historycznego. W Olsztynie wznowiła ukazywanie się „Kalendarzy”, jednak bez powodzenia, gdyż z różnych powodów udało jej się wydać zaledwie kilka numerów pisma. Przyczyniła się za to do powstania naukowego periodyku historyków, „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”, ukazującego się z sukcesami do dzisiaj.

Tak się stało, że więcej w Olsztynie wiemy o przeszłości Działdowa niż o jego współczesności. Tę lukę stara się wypełnić poeta pochodzący z tego miasta, Benedykt Zygfryd Perzyński, który w 2013 roku wydał broszurę

Od Działdowskiego Almanachu Poezji po Działdowską Kuźnię Słowa. Praca ta, wydana przy finansowym wsparciu Starostwa Powiatowego w Działdowie, prezentuje subiektywne spojrzenie autora na życie kulturalne miasta i powiatu w ostatnim dwudziestolecu (1993–2013).

Perzyński swoją opowieść o Działdowie kulturalnym rozpoczyna od przedstawienia innej ważnej postaci związanej z miastem. Mowa jest o Hieronimie Skurpskim, który urodził się w 1914 roku w Skurpiach pod Działdowem i tam, zyskując wsparcie Józefa Biedrawy, rozpoczął pierwszy etap podstawowej edukacji, a potem w 1931 roku został przez niego skierowany do Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie. W 1937 roku podjął studia w Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie. Znalazł się następnie w pracowni profesora Mieczysława Kotarbińskiego, a studia kontynuował po 1945 roku pod kierunkiem Aleksandra Rafałowskiego. Po wojnie, w 1945 roku, przybył do Olsztyna, by zadbać o zabytki historii kultury. Pracował najpierw jako kustosz, a potem dyrektor Muzeum Warmii i Mazur i pozostał tu do końca swojego życia.

Zarówno wspomniana przeze mnie Sukertowa-Biedrawina, jak i Hieronim Skurpski to działdowianie najbardziej utrwaleni w historii miasta. Perzyński zajmuje się jednak ostatnim dwudziestolecem i najnowszymi dokonaniem mieszkańców powiatu działdowskiego.

Obok Skurpskiego, autor pracy o życiu kulturalnym miasta wymienia innych artystów plastyków: profesora Wojciecha Cieśniewskiego i Jana Andrzeja Walaska, założycieli pracowni malarstwa „Młyn” działającej w Działdowie. Perzyński wylicza monografie i inne publikacje poświęcone historii, kulturze i życiu społecznemu powiatu działdowskiego, wskazuje na działania samorządowe wspierające kulturę, wymienia organizowane konkursy i nagrody przyznawane przez włodarzy miasta. Warto przywołać tu *Ogólnopolski Konkurs Poetycki o Miecze Króla Jagiełły*, w którym biorą udział poeci z całego kraju, a także nagrodę w postaci statuetki – „Katarzynkę” – przyznawaną za „twórczy wkład w rozwój kulturalny” Działdowa. Jej laureatami byli m.in. w 1998 roku Wojciech Cieśniewski, a w 2000 – Hieronim Skurpski.

Perzyński szczególną uwagę zwraca na ważną rolę, jaką w Działdowie pełni środowisko poetów, prezentujące swoją twórczość w powstałym w 1997 roku „Działdowskim Almanachu Poezji”. Pierwszym redaktorem pisma był ciechanowski poeta Stefan Żagiel, a okładkę zaprojektował Jan Andrzej Walasek, znany w mieście artysta-malarz i współzałożyciel pracowni malarstwa „Młyn”.

Do 2013 roku ukazało się sześć almanachów, oprócz pierwszego w 1997, zbiory wierszy wydano w 1999, 2002, 2004, 2007, 2009 roku. Zdaniem prezentującego ten periodyk Perzyńskiego: „Działdowskie Almanachy Poezji jako cykl posiadają ogromną wartość, nie z uwagi na wysoką jakość zawartych w nim utworów poetyckich, ponieważ ich ocena może być bardzo surowa, ale z uwagi na fakt, że stanowią wizytówkę kulturalną powiatu dział-

dowskiego” (s. 45). W wydawanych zbiorach można zauważyć powtarzające się nazwiska poetów: Renatę Samoraj, Bogumiłę Stachowiak, Krzysztofa Tabaczkę, Hannę Jolantę Wiśniewską czy Joannę Polak-Śliwkę. To wśród nich są debiutujący tomikami w ostatnich latach: oprócz wymienionych Samoraj, Tabaczki i Wiśniewskiej, dzięki wsparciu finansowemu burmistrza, swoje wiersze w książkach opublikowali jeszcze Anna Barbara Czuraj-Struzik i Benedykt Zygfryd Perzyński. W almanachach wyodrębniono z czasem oddzielne działy: „Debiuty”, „Goście”, „Poezja dziecięca”. Lista początkujących autorów jest imponująca, a wśród gości, czyli poetów rozpoznawalnych w Polsce, znaleźli się: Zbigniew Chojnowski, Wojciech Kass, ks. Jan Paszkiewicz i Stefan Żagiel.

Kolejnym działaniem integrującym działdowskie środowisko twórców, zdaniem Perzyńskiego, stało się utworzenie w 2012 roku stowarzyszenia pod nazwą „Działdowska Kuźnia Słowa”. Jego pomysłodawcami byli dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Działdowie Dariusz Maćkowiak oraz poeta Krzysztof Tabaczka. 26 kwietnia 2012 roku na spotkaniu założycielskim zatwierdzono „Statut Działdowskiej Kuźni Słowa” i wybrano władze stowarzyszenia. Na czele twórców z Działdowa stoi Renata Buczyńska (Samoraj), a jej działania wspierają Krzysztof Tabaczka i Benedykt Zygfryd Perzyński.

Stowarzyszenie nie ogranicza się tylko do comiesięcznych czwartkowych spotkań, lecz także organizuje literacko-muzyczne imprezy, zaprasza znanych artystów. W Działdowie gościli: poeta Wojciech Kass, aktorzy Krzysztof Majchrzak, Wojciech Malajkat i Wiktor Zborowski.

Obraz działań miasta i powiatu przedstawiony przez Perzyńskiego jest dość imponujący. Jeśli dodamy do tego informacje o spotkaniach organizowanych przez Miejską Bibliotekę Publiczną i Miejski Dom Kultury w Działdowie z twórcami, krytykami literatury i wydawcami oraz *Burkackie Biesiady Poetyckie* organizowane przez Bogumiłę Stachowiak, kierowniczkę Gminnej Biblioteki Publicznej w Burkacie, okaże się, że życie kulturalne w mieście i powiecie kwitnie.

Autor publikacji o Działdowie nie pisze, niestety, nic o udziale w tych przedsięwzięciach zwykłych mieszkańców. Czy dopisuje publiczność na spotkaniach kulturalno-literackich? Jakie skutki mają te kulturotwórcze działania i do czego mają prowadzić, czy – promując - uczą pożądanych postaw? Czy w tym wszystkim widać jakąś więź z działaniami Emilii Sukertowej-Bierawiny? Czy chlubna historia miasta ma jeszcze jakieś znaczenie? Kim są działdowianie dzisiaj? Jak zmieniło się oblicze miasta i okolic? Udzielenie odpowiedzi na te wszystkie pytania, wobec postępujących zmian kulturowych i cywilizacyjnych, nie jest proste. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że poeci w Działdowie góraj!

Joanna Chłosta-Zielonka (UWM w Olsztynie)